

Stefan Sołtyszewski

Synod Rzymski

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 2/1-2, 439-443

1959

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

SPRAWOZDANIA, RECENZJE, KOMUNIKATY

SYNOD RZYMSKI*

Dnia 25 stycznia 1959 roku Ojciec św. Jan XXIII, w kilka tygodni zaledwie po swoim wyborze, oznajmił o swych zamierzeniach: zwołania soboru powszechnego, synodu diecezji rzymskiej i modyfikacji prawa kanonicznego.

Drugie wydanie Kodeksu Prawa Kanonicznego i sobór powszechny wymagają lat i kroków wstępnych w tym celu zostały podjęte.

Natomiast synod rzymski, tak, jak tego życzył sobie Ojciec św., odbył się dokładnie w rok po zapowiedzi tj. w dniach od 24 do 31 stycznia 1960 roku.

Poprzedni synod rzymski miał miejsce w kościele św. Eustachego, pięć wieków wstecz, za pontyfikatu Piusa II, w roku 1461.

Dotąd odbyły się cztery synody rzymskie: trzy pierwsze w czasach szczególnie osobliwych dla Kościoła, ostatni w sytuacji odmiennej, lecz napewno nie mniej trudnej, niż dawniej. Dwa pierwsze z nich były zwołane po powrocie papieża z Awignonu, a trzeci w momencie, kiedy wrzała polemika pomiędzy ludźmi Renesansu i to właśnie Eneasz Sylwiusz Piccolomini, Pius II, papież humanista, który go powołał.

Ogłaszając zwołanie synodu, Jan XXIII przypomniał słowa swego Poprzednika, że „nad brzegami Tybru położone są dwa Rzymy kościelne: Rzym powszechny i Rzym diecezjalny. Pierwszy jest Rzymem Piotra, jako głowy Kościoła Katolickiego... (drugi jest) Rzymem diecezjalnym, którego głową jest również Papież”. To podwójne oblicze Rzymu czyni z niego diecezję *sui generis*. Wystarczy pomyśleć o organach zwierzchnich Kościoła Katolickiego, o niezliczonych zakonach i zgromadzeniach, które tam mają swoje domy generalne, o różnych organizacjach narodowych i międzynarodowych, które z Rzymu promieniują na cały świat, aby wyrobić sobie pojęcie o szczególnych wymogach życia diecezjalnego Rzymu. „Nie tylko to, mówił Papież, lecz dziś nie chodzi już o stary Rzym, który zachowywał oblicze

* Artykuł niniejszy opracowano na podstawie „*Informations Catholiques Internationales*” Nr. 112 (15.I.1960) i Nr. 114 (15.II.1960).

Miasta świętego, i gdzie problemy życia duszpasterskiego ze względu na epokę i stosunkowo nieliczną ludność były raczej drugorzędne, niż problemy duszpasterskie wielkiej stolicy nowoczesnej o blisko dwumilionowej ludności, ze wszystkimi zagadnieniami duchowymi i moralnymi, które pociąga za sobą urbanizacja, z którymi łączą się własne problemy specjalne, natury bardzo delikatnej."

Uroczyste otwarcie Synodu Rzymskiego odbyło się w Bazylice Laterańskiej, czyli katedrze Rzymskiej. Papież Jan XXIII wygłosił przemówienie inauguracyjne najpierw w języku łacińskim, później włoskim. Ze słów Papieża biła młodość Kościoła, gotowego zawsze w ciągu swej dwutysiącletniej historii do odradzania się. Papież nawiązał do długiej serii dwudziestu soborów powszechnych, z których pięć odbyło się w Bazylice Laterańskiej. Wskazał na postawę „nowatorską” Boskiego Mistrza, która sześć razy w Ewangelii św. Mateusza wyraźnie przeciwstawia nowe prawo staremu i która już od pierwszego z tych soborów została uznana „w związku z żydowską praktyką rytualną odnośnie obrzezania”. To znaczy, że poza prawdami niezmiennymi, „jest coś co można zmienić w formach przypadłościowych, zawsze godnych szacunku, lecz wymagających złagodzenia lub zaakcentowania jeszcze mocniejszego. To właśnie zachodzi w Kościele Świętym, który jest depozytariuszem i tłumaczem nauki Jezusa i który kontynuuje nauczanie bez zmian. Lecz w tym, co dotyczy karności i form przypadłościowych i drugorzędnych, Kościół zezwala, zależnie od czasów i okoliczności, na pewne modyfikacje”. Tymi słowami Ojciec św. kończył swoje przemówienie wstępne.

Dnia 25 stycznia, rano, w Auli Błogosławieństw w Watykanie, rozpoczęło się posiedzenie Synodu. Ojciec św., po Mszy św. w Kaplicy Sykstyńskiej, odprawił procesję w otoczeniu kardynałów w czasie której śpiewano Litanię do Wszystkich Świętych. Później kardynałowie złożyli wyznanie wiary, odczytane przez kardynała Micarę, wikariusza generalnego Rzymu. Następnie zostali mianowani Sędziowie i Egzaminatorzy Synodalni oraz Kapłani Konsultorzy, którzy złożyli przysięgę na ręce Papieża. (Wszyscy inni uczestnicy synodu złożyli przysięgę przedtem). Papież zaintonował *Veni Creator*, po czym nastąpiło pierwsze z jego trzech przemówień synodalnych. Trzy posiedzenia Synodu, odbyte w dniach 25, 26 i 27 stycznia były otwierane przemówieniami Papieża, który nakreślił w nich całkowity program życia kapłańskiego.

W pierwszym z tych przemówień (czytanych po łacinie, podczas gdy dwa następne były po włosku) Ojciec św. mówił o świętości życia kapłańskiego w świetle nauki św. Piotra i Pawła, która powinna odpowiadać świętemu charakterowi życia kapłana. W następnym przemówieniu Papież podkreślił, iż kapłan winien odznaczać się wielką kulturą. „Ona jest dzisiaj bardziej oczywista, mówił Papież, niż kiedy-

kolwiek. Ignorant, niezdolny, nie może być, nie powinien być święcony. Seminaria, synody, sobory, konstytucje apostolskie, nauka Ojców Kościoła i teologów wymagają przyłożenia głowy, a z nią blasku nauki. Następnie, po naświetleniu kilku aspektów kultury kapłana, Papież powiedział: „Serce kapłana winno promieniować prawdą i nauką. Miłość Jezusa, gorąca, pobożna, porywająca i otwarta na wszystkie te wylewy zażyłości mistycznej, które czynią tak pociągającym praktykowanie pobożności kapłańskiej, modlitwy. Miłość Kościoła Świętego i dusz, zwłaszcza tych, które są powierzone naszej trosce i naszej odpowiedzialności najświętszej, dusz należących do wszystkich klas społecznych, lecz ze szczególną troską i zainteresowaniem specjalnym dla dusz grzeszników, biednych wszelkiego rodzaju, wszystkich tych, których łączy w jedno ogrom dzieł miłosierdzia, wnosząc wszędzie ducha miłości ewangelicznej”.

Na temat ciężaru, który mogą uczynić uciążliwymi dla kapłana „serce i ciało”, Jan XXIII powiedział: „Przykro nam obserwować, że dla ocalenia strzępu ich godności utraconej, niektórzy mogą przychylnym okiem patrzeć na możliwość dla Kościoła Katolickiego wyrzeczenia się tego, co z dawien dawna było i pozostaje jedną z chlub najszlachetniejszych i najczystszych jego kapłaństwa. Prawo celibatu kościelnego i troska, aby uczynić go zwyczajem pozostaje zawsze wezwaniem do walk czasów heroiczych, kiedy Kościół musiał się bić i udało się sprawić, że zatryumfował jego chwalebny trójmian, który jest zawsze symbolem zwycięstwa: Kościół Chrystusa wolny, czysty i katolicki”. To uroczyste potwierdzenie prawa celibatu kościelnego było powitane przez burzę oklasków, które przerwały po raz pierwszy ciszę, podczas przemówienia papieskiego.

Papież, przechodząc do trzeciego punktu swego przemówienia, przypomniał, że „umieć milczyć i umieć mówić dobrze i kiedy trzeba jest oznaką wielkiej mądrości i wielkiej doskonałości kapłańskiej”.

W trzecim swoim przemówieniu, Papież, mówiąc o kapłanie jako duszpasterzu, przedstawił to, co nazwał „ważnym problemem kleru rzymskiego”. „Poznajmy, powiedział, twardą rzeczywistość. Miasto Rzym liczy jakieś dwa miliony dusz. W duszpasterstwie pracuje 220 kapłanów diecezjalnych i 370 zakonnych: razem 590. Oznacza to: jeden kapłan na 3300 dusz! Lecz w Rzymie na placówce czy na studiach znajduje się wielka liczba innych kapłanów: powołani wszyscy, jako kapłani do bezpośredniej służby pasterskiej względem dusz”. Z pewnością trzeba liczyć się z różnorodnymi wymogami Kościoła, zwłaszcza w tym, co dotyczy jego centralnego zarządu, dlatego jest rzeczą naturalną rozróżnić „działalność duszpasterską pośrednią i działalność bezpośrednią, lecz o charakterze prawdziwej i subtelnej współpracy w świętej służbie dla dusz”. Atoli, celem uniknięcia tego, aby ta pierwsza działalność nie była bardziej brana pod uwagę, „będzie

zawsze korzystniejsze dla postępu naszego życia duchowego, dla każdego z nas, przyzwyczać się oceniać słusznie, co jest ważniejsze, co się liczy najwięcej u Boga dla prawdziwej szczęśliwości naszego życia teraźniejszego i przyszłego na wieki”.

Później, Papież wspominał ze wzruszeniem silne wrażenia jakich doświadczył w czasie beatyfikacji proboszcza z Ars, w czasie koronacji Papieża Piusa X i podczas swojej własnej koronacji. Zakończył przemówienie kilkoma praktycznymi zaleceniami jak np.: „Kochani proboszczowie — nawołujemy was do zwrócenia uwagi na poważną i stałą statystykę: zadanie bardzo ważne dla zarządu parafii”.

Troską pasterską Ojca św. była tak żywa i szczerza, że na koniec jego przemówienie zostało nagrodzone długą i entuzjastyczną owacją.

Każdego dnia, po przemówieniu synodalnym, kapłani czytali na zmianę tekst Konstytucji. Pierwszego dnia zostało odczytane 87 pierwszych artykułów, które zawierają normy ogólne i dyspozycje do praw i obowiązków kleru. Dnia następnego czytano artykuły, dotyczące różnych stopni duchownych oraz rozpoczęto czytanie artykułów drugiej księgi, dotyczących działalności duszpasterskiej. Trzeciego dnia w końcu, nie mogąc ukończyć czytania wszystkich 770 artykułów, (doczytano do Nr. 305) przeczytano te, które traktują o wychowaniu chrześcijańskim młodzieży, o sakramencie pokuty i kapłaństwa, o życiu liturgicznym i Akcji Katolickiej. W czasie czytania tych artykułów powinna się odbywać dyskusja; lecz to było niemożliwe ze względu na wielką liczbę uczestników (około tysiąca). Ci ostatni byli proszeni do nadsyłania na piśmie swoich spostrzeżeń, które Ojciec św. weźmie pod uwagę przed promulgacją Konstytucji Synodalnych.

Na początku ostatniej sesji J. E. Bp Traglia, przewodniczący Komisji synodalnej odczytał orędzie z pozdrowieniami do duchowieństwa całego świata.

Synod Rzymski zakończony został 31 stycznia 1960 r., po południu, uroczystą ceremonią w Bazylice św. Piotra. W końcowym przemówieniu Papież, wobec zgromadzonych rzesz, podkreślił wielkie znaczenie tego Wydarzenia. „Podoba nam się przedewszystkim stwierdzić, że ten Synod był wielką manifestacją siły duchowej, do której będzie się uciekać w naszych przyszłych wysiłkach nad realizacją w nas i wokół nas tego, co jest i winno być porządkiem i uświęceniem naszego życia w Kościele. Następnie Ojciec św. powiedział, że „jako owocu charakterystycznego dla Synodu oczekuje praktykowania cnót teologicznych, które wskazują dokładną linię postępowania dla chrześcijanina, dla katolika doskonałego”. Jan XXIII dodał również: „Po odbyciu Synodu pod przewodnictwem Biskupa Rzymskiego, prosimy Pana Jezusa założyciela Świętego Kościoła o łaskę dla Swego Wikariusza zwołania i odbycia Soboru Powszechnego, który będzie XXI-ym soborem od

pierwszych wieków aż dotąd i który będzie się nazywał II-im Soborem Watykańskim... Szczęśliwy i błogosławiony sukces Synodu Rzymskiego otwiera nam serce w oczekiwaniu na pomoc Chrystusa dla Soboru. Początek przygotowań jest już pogrzejający na sposób, który przekracza wszelkie przewidywania”.

Synod zakończony został po benedykcji papieskiej przez odśpiewanie *Te Deum* i błogosławieństwo Najświętszego Sakramentu, udzielone przez kardynała Tisserant, dziekana Kolegium Kardynalskiego.

Ks. Stefan Soltyszewski